

Ks. Antoni Nadbrzeźny*
KUL, Lublin

PAPIEŻ SŁOWIANIN DO BRACI SŁOWIAN. FENOMEN SŁÓW I SPOTKAŃ

Jan Paweł II (1920–2005) był pierwszym w historii Kościoła papieżem Słowianinem. Od początku pontyfikatu miał świadomość swego szczególnego posłannictwa wobec narodów słowiańskich. Był przekonany, że jego zadaniem jest, aby w naszej epoce na nowo ujawnić i potwierdzić obecność Słowian w Kościele oraz przypomnieć ich wkład w dzieje chrześcijaństwa.

Wraz ze śmiercią Jana Pawła II zakończył się jeden z najdłuższych pontyfikatów w historii Kościoła. Karol Wojtyła był pierwszym od prawie pięciu wieków papieżem nie-Włochem i zarazem pierwszym Słowianinem zasiadającym na Stolicy Piotrowej. Świadomość tego faktu znalazła swój wyraz już w pierwszym wystąpieniu papieża, w którym stwierdził, że kardynałowie powołali nowego biskupa Rzymu „z dalekiego kraju [...], dalekiego, lecz zawsze tak bliskiego przez wspólnotę wiary i tradycji chrześcijańskiej”¹.

Watykańscy komentatorzy dostrzegli w tym przemówieniu elementy głęboko symboliczne i niemal prorockie. Byli przekonani, że użyte przez papieża sformułowanie „z dalekiego kraju” dotyczy nie tyle geograficznej odległości dzielącej Polskę od Rzymu, ile wskazuje raczej na polityczne i kulturowe oddalenie krajów Europy Środkowowschodniej, odizolowanych od wolnych społeczeństw Zachodu żelazną kurtyną komunistycznej ideologii, blokującą twórcze oddziaływanie chrześcijańskiego dziedzictwa Słowian.

Poczucie odpowiedzialności za swoje posłannictwo wobec narodów słowiańskich zostało *explicite* wyrażone przez papieża w Gnieźnie podczas pielgrzymki do Polski w 1979 roku:

* Ks. dr Antoni Nadbrzeźny – adiunkt Katedry Pneumatologii i Eklezjologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, e-mail: a.nadbrzezny@kuria.lublin.pl

¹ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Jana Pawła II*, tłum. zbiorowe, Kraków 2009, s. 328.

Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu?²

Świadomość konieczności odegrania przez papieża szczególnej roli w aktualnej godzinie historii znalazła swój praktyczny wyraz zarówno w jego nauczaniu skierowanym do Słowian, jak i w konkretnym zaangażowaniu w obronę godności i wolności narodów słowiańskich. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie najważniejszych rysów papieskiej troski o poszanowanie chrześcijańskiego dziedzictwa i respektowanie prawa Słowian do wolności religijnej i politycznej³.

Całościowe opracowanie papieskiego przesłania do Słowian stanowi przedsięwzięcie niezwykle trudne. Wymagałoby dokonania teologiczno-historycznej interpretacji dokumentów papieskich poświęconych znaczeniu chrześcijańskiej Tradycji Słowian oraz przeanalizowania treści papieskich przemówień do episkopatów poszczególnych krajów słowiańskich w ramach wizyt *ad limina apostolorum*. Ponadto należałoby przestudiować teksty homilii i przemówień wygłoszonych podczas pielgrzymek apostolskich do krajów słowiańskich oraz przeprowadzić wnikliwą analizę złożonego i zróżnicowanego kontekstu historycznego, kulturowego, społecznego i politycznego słowiańskich narodów Europy. Realizacja tak szeroko zakrojonego zadania nie jest możliwa w ramach prezentowanego artykułu. Dlatego autor, zgodnie z przyjętymi założeniami, ograniczył się do analizy tylko dwóch dokumentów papieskich poświęconych chrześcijańskiemu dziedzictwu wschodnich Słowian oraz ukazania znaczenia spotkań Jana Pawła II z niektórymi Rosjanami z kręgu polityki i obrońców praw człowieka.

FENOMEN PAPIESKIEJ TEOLOGII DZIEJÓW

Ogłoszona przez Jana Pawła II w 1985 roku encyklika *Slavorum apostoli* była ogromnym zaskoczeniem zarówno dla teologów, jak i historyków papieżstwa. Dotychczasowe encykliki, jako dokumenty najwyższej rangi w zwyczajnym nauczaniu papieskim, koncentrowały się na zagadnieniach doktrynalnych. Tymczasem po trzech encyklikach poświęconych kolejno Chrystusowi (*Redemptor hominis*), miłosierdziu Bożemu (*Dives in misericordia*) i chrześcijańskiemu rozumieniu pracy (*Laborem exercens*), w czwartej z rzędu i zarazem najkrótszej

² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Wzgórzu Lecha (Gniezno 03.06.1979)*, w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005, s. 36.

³ Artykuł stanowi poprawioną wersję wykładu wygłoszonego przez autora podczas V Forum Teologów Europy Środkowowschodniej „Jezus Chrystus w Rosji wczoraj i dziś” w Petersburgu 25 X 2010 roku. Tekst nie był dotychczas publikowany.

papież ukazał stosunkowo mało znanych w Kościele Świętych Cyryla i Metodego, których w roku 1980 ogłosił współpatronami Europy, obok św. Benedykta.

Bezpośrednią okazję do ogłoszenia encykliki stanowiła tysiącletnia rocznica śmierci św. Metodego biskupa. Papież przede wszystkim pragnął przypomnieć, że Bracia Suluńscy wciąż żyją w pamięci Kościoła. Najbardziej jednak osobistym motywem skłaniającym papieża do ogłoszenia encykliki było wewnętrzne przekonanie o tym, aby w nowy sposób i w nowych okolicznościach naszej epoki przedstawić wciąż aktualne przesłanie Apostołów Słowian. „Czuje się w tym względzie szczególnie zobowiązany pierwszy Papież powołany na Stolicę św. Piotra z Polski, a zatem spośród narodów słowiańskich”⁴.

Celem encykliki nie było zaprezentowanie pełnej biografii Świętych Cyryla i Metodego, ale ukazanie teologicznego namysłu nad historią zbawienia oraz odkrycie w życiu i posłannictwie Apostołów Słowian tych treści, które Boża mądrość już wtedy wpisała z myślą o naszej epoce. Mimo odległej perspektywy czasowej Bracia Suluńscy z IX wieku mogą być postrzegani przez współczesny Kościół jako wiarygodni nauczyciele wiary. Papież podkreślał, że pozostają oni aktualnym wzorem właściwego sposobu ewangelizacji. Podobnie jak patriarcha Abraham opuścili swoją ojczyznę, udając się na misje do Słowian. Porzucając zaszczytne stanowiska oraz życie kontemplacyjne, odważnie i w posłuszeństwie wiary zdecydowali się na dobrowolne

[...] wyjście z obrębu Cesarstwa Bizantyjskiego i podjęcie długiego pielgrzymowania w służbie Ewangelii wśród ludów, które pod wieloma względami były dalekie od systemu współzycia opartego na rozwiniętej organizacji państwowej i wyrafinowanej kulturze Bizancjum, przesiąkniętej chrześcijańskimi zasadami⁵.

Klucz do zrozumienia skuteczności ich misji kryje się w znakomitym przygotowaniu do dzieła ewangelizacji Słowian⁶. Chociaż sami byli Grekami z Tesalonik, to jednak podjęli trud rzetelnego zapoznania się z kulturą narodu, do którego zostali posłani. Na uwagę zasługuje przede wszystkim ich dzieło przetłumaczenia Pisma św. na język słowiański oraz dogłębne poznanie zwyczajów, tradycji, wyobrażeń, pojęć i wartości obecnych wśród ludów słowiańskich. Świadczy to dobitnie o tym, że nie chcieli niszczyć kultury ewangelizowanej ludności, lecz oczyścić, oświecić i ubogacić ją prawdą Objawienia Bożego. Dlatego pozostają wzorem ewangelizacyjnego działania, które chroni Kościół od wszelkiego partykularyzmu, uprzedzeń rasowych, pychy narodowej i wyłączności etnicznej⁷. Na kanwie tych faktów papież sformułował ogólniejszą tezę, że prawdziwa ewan-

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Slavorum apostoli*, Watykan 1985 [dalej: SA], nr 3.

⁵ Tamże, nr 8.

⁶ Por. J. Moskałyk, *Cyryla i Metodego dzieło christianizacji Słowian*, „Teologia w Polsce” 5 (2011), nr 2, s. 252–254.

⁷ Por. SA, nr 11.

gelizacja nigdy nie powinna niszczyć kultury danego narodu, narzucając jej siłą elementy przeszczepione z innego obszaru geograficznego.

Analizując skomplikowany kontekst historyczny, papież przypominał, że działalność ewangelizacyjna Apostołów Słowian przypadła na lata 863–885, czyli w okresie narastającego sporu i ostrej polemiki między Kościołem w Konstantynopolu a Kościołem w Rzymie. Doświadczając dramatu przeciwności, oszczerstw i prześladowań fizycznych, Bracia z Tesalonik potrafili pozostać w jedności zarówno z Kościołem rzymskim, jak i z Kościołem w Konstantynopolu oraz nowymi Kościołami założonymi wśród Słowian. Było to możliwe dzięki postawie ich czujnej wierności wobec ortodoksyjnej nauki wyrażonej w kanonach najstarszych soborów zjednoczonego Kościoła oraz nabytych w ramach bizantyjskiego wykształcenia umiejętności prowadzenia dialogu z przeciwnikami kwestionującymi legalność ich misji oraz wartość duszpasterskich inicjatyw⁸.

Zdaniem Jana Pawła II Święci Cyryl i Metody stanowią dla współczesnych chrześcijan wzór w odkrywaniu głębszego sensu katolicyzmu Kościoła, w której możemy wskazać trzy istotne aspekty. Po pierwsze, katolicyzm Kościoła, w najbardziej tradycyjnej i zarazem aktualnej wizji, wyraża się w symfonii różnych liturgii sprawowanych we wszystkich językach świata, które w każdym okresie historii harmonijnie wznoszą się do Boga z różnych miejsc na ziemi⁹.

Po drugie, katolicyzm oznacza, że Kościół w procesie przekazu prawdy objawionej potrafi dostrzec i docenić słuszne oraz szlachetne oczekiwania jednostek i całych narodów. W tym sensie Ewangelia nie prowadzi do zubożenia człowieka poprzez odebranie mu poznanych i zrealizowanych już w ciągu historii prawdy, dobra i piękna, ale zmierza ku temu, by przyjęte wartości rozwijać i uzupełniać treściami Objawienia Bożego. Katolicyzm rozumiany jako konstytutywny element Kościoła nie jest rzeczywistością statyczną, oderwaną od historii lub zredukowaną do płytkiej i sztucznej unifikacji. Kryje ona w sobie ogromny potencjał rozwoju, rodząc się ze spotkania Trójjedynego Boga z konkretnymi ludźmi konkretnego miejsca i czasu, kierującymi się prawem szacunku wobec każdego człowieka i narodu¹⁰.

Po trzecie, katolicyzm Kościoła przejawia się we współodpowiedzialności oraz współdziałaniu ludów i narodów na rzecz dobra wspólnego¹¹. W tym kontekście papież przypominał, że każdy naród ma swoją rolę do odegrania w historii zbawienia i powinien odczytać swoje miejsce w tajemniczym planie Boga. W przyjętej przez papieża perspektywie aktywnej partycypacji w nurcie powszechnej historii zbawienia Cyryl i Metody pomogli ludom słowiańskim uświadomić sobie swój specyficzny udział w odwiecznym planie Bożym oraz rozpoznać swój konkretnie

⁸ Por. SA, nr 14, 15.

⁹ Por. SA, nr 17.

¹⁰ Por. SA, nr 18.

¹¹ Por. SA, nr 19.

rozumiany wkład w dobro całej historii ludzkości. Dzięki misyjnej postudze Braci z Tesalonik ludy słowiańskie poczuły więź z innymi narodami będącymi dziedzicami Bożej obietnicy oraz osiągnęły świadomość własnej tożsamości chrześcijańskiej w zamieszkaną przez nich część Europy.

Papież podkreślił, że działalność misyjna Cyryla i Metodego nie tylko nie doprowadziła do zniszczenia rdzennej kultury Słowian, ale zaowocowała jej wielostronnym rozwojem dzięki przekładowi Pisma św. na język staro-cerkiewno-słowiański, który na wiele wieków stał się językiem kościelnym, urzędowym i literackim. Z tej racji Apostołowie Słowian mogą być uznani za pionierów współczesnej inkulturacji rozumianej jako proces inkorporacji Ewangelii w rodzime kultury oraz recepcji dziedzictwa tychże kultur przez Kościół¹².

W omawianej encyklice papież zwrócił uwagę na skuteczność misji i rozległość „chrześcijańskiego milenium słowiańszczyzny”¹³. Ewangelizacja prowadzona przez Cyryla i Metodego koncentrowała się na terenie ówczesnego państwa wielkomorawskiego, obejmując przede wszystkim Morawy, Słowację oraz Panonię będącą częścią dzisiejszych Węgier. Misja Braci Sułuńskich oddziaływała na Słowian zachodnich na terenie Czech, następnie na plemiona serbsko-łużyckie, a także na ludność zamieszkującą tereny południowej Polski. Po upadku państwa wielkomorawskiego (ok. 905 roku) obrządek słowiański został zastąpiony łacińskim i Czechy znalazły się pod kościelną jurysdykcją biskupa Ratzbony, przynależąc do metropolii salzburskiej. Jednak jeszcze około połowy X wieku występowało zjawisko przenikania się elementów obu obrządków i stosowania w liturgii zarówno języka słowiańskiego, jak i łaciny, dzięki czemu zostały stworzone dogodne warunki do wypracowania rodzimej terminologii chrześcijańskiej w Czechach i Polsce. Papież zaznaczył, że chociaż chrzest Polski w 966 roku przyjęty przez Mieszka żonatego z czeską księżniczką Dąbrówką dokonał się za pośrednictwem Kościoła czeskiego i w konsekwencji do Polski dotarło chrześcijaństwo w łacińskiej formie, to jednak pozostaje faktem, że „o dzieło Braci z dalekiego Sołunia otarły się także początki chrześcijaństwa w Polsce”¹⁴.

Papież przypomniał, że dzięki uczniom Cyryla i Metodego, wygnanym z pierwotnego obszaru ich działania, misja Apostołów Słowian mogła zakorzenić się i wspaniale zaowocować w Bułgarii, w postaci licznych ośrodków życia klasztornej oraz rozwinięcia alfabetu zwanego cyrylicą. Stamtąd chrześcijaństwo dynamicznie rozprzestrzeniało się, przechodząc przez Rumunię na ziemie Rusi Kijowskiej i następnie rozszerzając się na wschód od Moskwy¹⁵.

¹² Por. W. Kluj, *Godność każdej kultury*, w: *Przewodnik po encyklikach. Myśląc z Janem Pawłem II*, red. J. Brodniewicz, Poznań 2003, s. 72–74.

¹³ Por. SA, nr 23.

¹⁴ Por. SA, nr 24.

¹⁵ Por. tamże. Zob. A. Naumow, *Pasterze wiernych Słowian: święci Cyryl i Metody*, Kraków 1985.

W ujęciu Jana Pawła II dziedzictwo Cyryla i Metodego winno pozostać dla Słowian podstawą najgłębszej jedności mimo historycznie zaistniałych podziałów między Kościołem wschodnim i zachodnim. Ich misja stanowi wciąż aktualne wezwanie do podjęcia refleksji nad poprawnie rozumianą różnorodnością, która stanowi ubogacenie kultury i tradycji religijnych Europy, stając się trwałym impulsem do budowania duchowej jedności naszego kontynentu. Papież dostrzegał w dziele Apostołów Słowian wybitny wkład w tworzenie się wspólnych korzeni Europy, bez których nie można myśleć o poważnym wysiłku na rzecz nowej jedności kontynentu¹⁶. Cyryl i Metody, stanowiąc ogniwo łączące tradycję wschodnią i zachodnią, wskazują na konieczność współczesnego wysiłku ekumenicznego zmierzającego do odnalezienia widzialnej i doskonałej jedności między siostrzanymi Kościołami, polegającej nie na wchłonięciu lub fuzji, lecz na spotkaniu w prawdzie i miłości, które są darami Ducha Świętego. Warunkiem osiągnięcia pełnej jedności jest – zdaniem papieża – konieczność rozpoznania i wypełnienia przez każdy naród oraz każdą kulturę swojego własnego zadania w ramach zbawczego planu Boga. Dzieło to wymaga szczerzej wzajemnej otwartości poszczególnych lokalnych kultur i Kościołów na siebie oraz na wspólnotę uniwersalną. Przewycięzenie obecnych dziś napięć, antagonizmów i podziałów w Europie i na świecie powinno dokonać się dzięki otwartości ducha, wzajemnemu zrozumieniu, szeroko rozumianej współpracy i wymiany dóbr kulturalnych i duchowych. Dlatego współcześnie rozumiane bycie chrześcijaninem oznacza równocześnie bycie twórcą komunii zarówno w wymiarze eklezjalnym, jak i społecznym oraz dążenie do tego, aby na całym świecie życie ludzkie było prawdziwie godne człowieka¹⁷.

Na szczególną uwagę zasługuje zakończenie encykliki skonstruowane w formie rozbudowanej modlitwy zawierającej elementy uwielbienia, dziękczynienia i prośby. Wyrasta ona z pełnej podziwu kontemplacji „narodzin Chrystusa” w dziejach narodów słowiańskich, które weszły na scenę historii zbawienia i dołączyły do grona narodów Europy dzięki ewangelizacji dokonanej przez Świętych Cyryla i Metodego. W szerokim spojrzeniu wiary, świadom swojej przynależności do wielkiej rodziny słowiańskiej, papież powierza Bogu teraźniejszość i przyszłość narodów słowiańskich, prosząc Ojca Niebieskiego, aby bez przeszkód mogły nadal realizować ewangeliczny program życia i rozwijać swoje ludzkie możliwości. W konkretnych pięciu wezwaniach modlitewnych możemy dostrzec wyraźny, choć dyskretny, apel o respektowanie praw narodów słowiańskich zniewolonych w tamtym okresie przez ideologię i terror komunistyczny. Papież modlił się i zarazem apelował o poszanowanie prawa narodów do kierowania się własnym sumieniem, troski o dobro doczesne i nadprzyrodzone, wyrażania wiary w życiu prywatnym i publicznym, życia w prawdzie, miłości

¹⁶ Por. SA, nr 25.

¹⁷ Por. SA, nr 27.

i pokoju, poczucia ludzkiej i chrześcijańskiej godności¹⁸. Wbrew tendencyjnym opiniom oskarżającym Jana Pawła II o romantyczną tęsknotę za przeszłością i propagowanie idei powrotu do czasów przednowoczesnych¹⁹, trzeba podkreślić, że papieskie sięganie do przeszłości nie oznacza nostalgii za utraconym, rzekomo idealnym światem chrześcijańskim, lecz stanowi próbę zrozumienia obecnej rzeczywistości w świetle przeszłości z pełnym nadziei ukierunkowaniem ku przyszłości.

Drugim dokumentem, istotnym dla zrozumienia papieskiego przesłania do Słowian, jest List apostolski Jana Pawła II z okazji 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej *Euntes in mundum*, ogłoszony w 1988 roku. Papież dziękował w nim Bogu, że wielki nakaz misyjny Chrystusa wypełnił się przed tysiącem lat nad brzegami Dniepru w Kijowie, stolicy Rusi. Wspominał przy tym wiele narodów, które swoje chrześcijańskie dziedzictwo wywodzą ze chrztu Rusi Kijowskiej. Należą do nich naród rosyjski, ukraiński, białoruski, a także narody zamieszkujące tereny sięgające poza Ural aż do północnej Azji²⁰.

W omawianym dokumencie papież rozwinął teologiczny namysł nad sakramentem chrztu rozumianym nie w jednostkowym, lecz komunitarnym wymiarze, jako historiozbowcze i społeczne wydarzenie chrztu narodu. Według papieża chrzest narodu nie jest tylko wydarzeniem o charakterze politycznym, lecz stanowi rzeczywistość *par excellence* sakramentalną, polegającą na wprowadzeniu ludzi w wewnątrztrynitarnie życie Boga. Chrzest wyraża najgłębszą tajemnicę mistycznego i sakramentalnego spotkania z Trójcą Świętą, która udzielając się człowiekowi, stwarza w nim nowe serce, wolne od grzechu i zdolne do okazania posłuszeństwa wobec odwiecznego planu Bożej miłości²¹.

Papież nie miał wątpliwości, aby chrzest Rusi Kijowskiej nazwać nową fazą świętości w historii europejskiego kontynentu oraz ważnym etapem w ogólnym rozwoju chrześcijaństwa w świecie. Przypomniawszy ewangelizacyjną działalność Świętych Cyryla i Metodego, nawiązał do publicznie przyjętego chrztu przez księżną Olgę ok. 955 roku, podkreślił fakt, że książę Włodzimierz przyjął chrzest z Konstantynopola w 988 roku, czyli w okresie, kiedy Kościół nie był jeszcze podzielony. Papież pragnął uwypuklić fakt, że w kontekście istniejących już dwóch wyraźnie ukształtowanych tradycji chrześcijańskich (wschodniej i zachodniej) Włodzimierz podtrzymywał kontakt z Rzymem, na co wskazuje ofiarowany mu przez papieża św. Grzegorza VII w liście z 14 IV 1075 roku tytuł królewski będący aktem uznania suwerenności księstwa Włodzimierzowego. Od czasu chrztu Rusi Kijów stał się miejscem spotkania różnych kultur, wzajemnego prze-

¹⁸ Por. SA, nr 30.

¹⁹ Por. H. Küng, *The Catholic Church. A Short History*, New York 2003, s. 190–196.

²⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski z okazji 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej *Euntes in mundum*, Watykan 1988 [dalej: Eim], nr 1.

²¹ Por. tamże.

nikania się tradycji chrześcijańskich oraz kulturalno-religijnego promieniowania na północ i zachód Europy. Jan Paweł II przypomniał:

[...] poprzez Kijów Ewangelia i łaska wiary dotarły do tych ludów i ziem, które dzisiaj powiązane są z Patriarchatem moskiewskim, gdy chodzi o Kościół prawosławny oraz z katolickim Kościołem Ukraińskim, który pełną komunie z Rzymską Stolicą odnowił w Unii Brzeskiej²².

Papież zauważył, że po chrzcie Rusi Kijowskiej wykrystalizował się w Europie zupełnie oryginalny bizantyjsko-słowiański profil chrześcijaństwa. Sam książę Włodzimierz dostrzegał w historycznym wydarzeniu chrztu Rusi nie tylko rzeczywistość sakramentalną, ale również istotny czynnik postępu i humanizmu. Poprzez język słowiański używany w liturgii imponujące dziedzictwo kulturowe Kościoła bizantyjskiego zostało wprowadzone na teren Rusi, a następnie ubogacone wartościami specyficznie słowiańskimi i dostosowane do potrzeb oraz mentalności ludów zamieszkujących księstwo kijowskie. Dzięki temu procesowi język słowiański został dowartościowany i mógł szybko stać się językiem literackim. W rezultacie twórczego spotkania i dialogu kultur Słowianie wschodni byli zdolni wykreować specyficzną duchowość, wprowadzić odmienne od zachodnich tradycje liturgiczne, własną dyscyplinę kościelną oraz inne niż w chrześcijaństwie rzymskim formy teologii i życia monastycznego²³.

Papież docenił rozwój życia monastycznego, znaczenie klasztorów oraz instytucji starców-mnichów będących duchowymi kierownikami pisarzy, władców, a także ubogich wieśniaków. Zwracał uwagę na piękno słynnych na całym świecie ikon²⁴, na architektoniczną wspaniałość pochodzących z XI wieku katedr św. Zofii w Kijowie i Nowogrodzie, przypominał o bogactwie kijowskiej literatury religijnej, o hymnach i pieśniach kościelnych powstałych na bazie rodzimej tradycji muzycznej oraz o funkcjonowaniu pierwszych szkół na Rusi już w XI wieku. Zdaniem papieża wspomniane wyżej osiągnięcia stanowią „nieprzemijające świadectwo niezwykłego rozkwitu religijnego i kulturowego, jaki zrodził się z Chrztu Rusi Kijowskiej”²⁵.

Zachwyt nad bogactwem duchowego i kulturowego dziedzictwa chrześcijańskiego Wschodu nie przesłonił papieżowi kenotycznego wymiaru życia i świadectwa wiary Słowian wschodnich, którzy nie tylko w przeszłości, ale również dziś doświadczają prześladowań i męczeńskiej śmierci. W tym niezłomnym świadectwie wierności Ewangelii Słowianie wschodni znajdują moc i oparcie w kenozie Chrystusa wyciśniętej w ich sercu²⁶.

²² Eim, nr 4.

²³ Por. Eim, nr 5.

²⁴ Por. K. Onasch, A. Schnieper, *Ikony. Fakty i legendy*, tłum. Z. Szanter, M. Smoliński, Warszawa 2007, s. 75–100.

²⁵ Eim, nr 8.

²⁶ Por. Eim, nr 7.

Papież pouczał Słowian, że doniosłe pod względem historycznym i religijnym wydarzenie chrztu Rusi zrodziło dla nich wciąż aktualne zobowiązania. Podstawowym z nich jest wytrwałe dążenie do pełnej jedności Kościoła wschodniego i zachodniego rozumiane nie jako fuzja, ale dialektyczne połączenie jedności w różnorodności. Wymiar uniwersalny i partykularny stanowią dwa podstawowe źródła życia Kościoła. Jedność i różnorodność oraz tradycja i nowoczesność należą do czynników sprawiających, że Kościół może być jeden i równocześnie zróżnicowany. Akcentowany przez papieża prymat zasady jedności nie wyklucza faktycznego pluralizmu Kościoła manifestującego się w różnych częściach świata. Dążenie do jedności powinno być – zdaniem papieża – realizowane na dwa sposoby. Po pierwsze, poprzez pokorną modlitwę o jedność Kościołów. Po drugie, poprzez budzenie świadomości, że pełna komunია jest bardziej darem Boga niż owocem czysto ludzkich wysiłków. W interpretacji Jana Pawła II trwanie w jedności apostoelskiej nauki, w modlitwie i Eucharystii jest darem Boga wyrażającym się w nowym sposobie istnienia człowieka. Jedność oznacza dla chrześcijan „pełne bycie razem” w Trójcy Świętej. Źródłem tak pojmowanej jedności jest łaska sakramentu chrztu, dzięki której chrześcijanie realnie partycypują w jedności chcianej od początku przez Chrystusa i obecnej w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa²⁷.

Papież dostrzegał we współczesnej Europie żywe pragnienie jedności, które porusza świadomość społeczeństw i przenika do polityki oraz ekonomii²⁸. Chrześcijanie powinni być świadomi religijnych i moralnych źródeł tego pragnienia, które wyrasta z wiary w Chrystusa przynoszącego ludzkości pokój dzięki dziełu odkupienia świata. Droga do osiągnięcia trwałego pokoju w Europie wiedzie poprzez proces zjednoczeniowy. W perspektywie papieskiej logiki nie będzie jedności między narodami bez jedności między Kościołami, które są sakramentalnym znakiem pokoju²⁹. Biskup Rzymu przypominał, że Kościół kijowski ma wpisany w siebie „szczególny znak powołania ekumenicznego” wyrażający się w zadaniu łączenia dwóch form tradycji i kultury, które dopełniają się jak dwa płuca w jednym organizmie³⁰.

Podsumowując przeprowadzone powyżej analizy, trzeba podkreślić, że Jan Paweł II przypominał Kościołowi powszechnemu o godności i znaczeniu chryścianizacji Słowian, pośrednio skupiając uwagę świata na politycznej sytuacji uciemnionych krajów Europy Wschodniej. Zarówno misyjne dzieło Świętych Cyryla i Metodego, jak i wydarzenie chrztu Rusi Kijowskiej papież rozważał z perspektywy wciąż

²⁷ Por. Eim, nr 11.

²⁸ Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, nr 12; zob. J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha. Zjednoczona Europa w nauczaniu Jana Pawła II*, Warszawa 1998.

²⁹ Por. Eim, nr 13.

³⁰ Por. Eim, nr 12; zob. S. Awierincew, *Wiaczesław Iwanowicz Iwanow – ojciec idei „dwóch płuc”*, w: *Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. K. Klauza, S. Napiórkowski, Lublin 2003, s. 365–375.

realizującej się historii zbawienia. Biskup Rzymu zachęcał, aby Słowianie ponownie odkryli bogactwo życia duchowego i potencjał kryjący się w spotkaniu chrześcijaństwa z ich rodzimą kulturą. Według papieża, Słowianie są wezwani, aby ukazywać Europie pełne rozumienie katolicyzmu Kościoła, dążyć do trwałego zjednoczenia Tradycji wschodniej z zachodnią przy zachowaniu zasady „jedności w różnorodności”, afirmować godność każdej osoby, narodu i kultury, przewyższać partykularyzmy, nienawiść etniczną i pychę narodową oraz rozwijać dynamizm ewangelizacyjny.

FENOMEN PAPIESKICH SPOTKAŃ

Jan Paweł II nie tylko wierzył w siłę słowa zapisanego na kartach encyklik, adhortacji czy listów pasterskich, ale również w moc osobistych spotkań, szczerych rozmów i spontanicznych gestów. Spotkania z Karolem Wojtyłą często owocowały doświadczeniem wewnętrznej przemiany u tych, którym wystarczyło papieskie spojrzenie, zwyczajna życzliwość, podanie dłoni, aby na nowo odkryć nadzieję, rozwiązać wątpliwości czy odnaleźć głębszy sens. Dla papieża każde spotkanie z religią, kulturą czy narodem dokonywało się zawsze w sposób konkretny, poprzez spotkanie z ludźmi odgrywającymi swoje role w *theatrum mundi*.

Przykładem człowieka, który pod wpływem spotkania z papieżem doświadczył wewnętrznego pokoju, był Andriej Sacharow (1921–1989)³¹, wybitny fizyk jądrowy, były szef radzieckiego programu nuklearnego, laureat Pokojowej Nagrody Nobla (1975), antykomunistyczny opozycjonista i obrońca praw człowieka. Z powodu otwartego protestu przeciw sowieckiej inwazji na Afganistan w 1980 roku Sacharow został zesłany na przymusowe wygnanie do Gorkij. Pobyt w politycznym więzieniu był dla niego czasem głębokich refleksji i dramatycznych zmagania z myślą o emigracji ze Związku Radzieckiego. Kilkakrotnie podejmowany przez niego w Gorkij protest głodowy odbił się szerokim echem w świecie, wzbudzając międzynarodowe zainteresowanie problemem łamania praw człowieka w sowieckim imperium.

Dzięki pośrednictwu dobrze znanej w Watykanie córki rosyjskich emigrantów i byłej sekretarki Aleksandra Sołżenicyna Iriny Iłowajskiej-Alberti, w lutym 1989 roku doszło do prywatnego dwugodzinnego spotkania Sacharowa i jego żony Jeleny Bonner (również znanej antykomunistycznej opozycjonistki) z Janem Pawłem II. Wówczas Sacharow uznawany był w sondażach publicznych za najbardziej szanowanego człowieka w radzieckiej historii i cieszył się dużą sympatią ze strony Michaiła Gorbaczowa. Sekretarz generalny sowieckiej partii komunistycznej namawiał Sacharowa, aby kandydował do Rady Najwyższej ZSRR. Sacharow miał

³¹ Por. J. Kozielecki, *Andriej Sacharow – sumienie Rosji. W 20. rocznicę śmierci*, „Nauka” 4(2009), s. 35–41; J. Bergman, *Meeting the Demands of Reason: The Life and Thought of Andrei Sakharov*, New York 2009; A. Babyonyshev, *On Sakharov*, New York 1982.

jednak poważne wątpliwości. Nie chciał, aby jego oficjalne uczestnictwo w polityce interpretowano jako pełne poparcie dla komunistycznej działalności Gorbaczowa. Zdecydowanie uważał system komunistyczny za niereformowalny. W sytuacji wewnętrznych dylematów Bonner zachęciła swego męża, aby nurtujące go pytanie zadał wprost papieżowi. Podczas spotkania Sacharow mówił wiele, a papież z uwagą słuchał i rozmyślał. Po chwili odpowiedział krótko: „Ma pan czyste i mocne sumienie. Może pan być pewny, że nie popełni błędu [...]. Myślę, że może pan się przydać”³². Ostatecznie Sacharow wewnętrznie uspokojony wrócił do Związku Radzieckiego i został wybrany do Rady Najwyższej, stając się autorytetem moralnym i politycznym głosem sumienia³³. Niestety jego zaangażowanie w odnowę moralną narodu zostało przerwane nagłą śmiercią w grudniu 1989 roku.

Zupełnie inny charakter miało oficjalne spotkanie przywódcy ZSRR Michała Gorbaczowa z Janem Pawłem II, które odbyło się 1 XII 1989. Gorbaczow był traktowany wówczas jako przedstawiciel humanistycznego ateizmu, krytyk stalinowskich metod i zwolennik reformy komunizmu pod hasłami *pierestrojki* i *glasnosti*. W opinii dziennikarzy Gorbaczow wyglądał na człowieka stremowanego, napiętego i niepewnego, ale jednocześnie przeczuwającego doniosłość historycznego spotkania z Ojcem Świętym. Zdaniem reporterów również papież nie ukrywał swojego emocjonalnego zaangażowania w pierwszych chwilach wizyty. Przywitał Gorbaczowa i jego żonę Raisę nadzwyczaj serdecznie. Następnie papież i Gorbaczow udali się do biblioteki na prywatną rozmowę, która trwała półtorej godziny. Po zakończeniu odczytano oficjalne oświadczenia. Papież wyraził radość z wizyty radzieckiej delegacji, przypomniał jubileusz tysiąclecia chrztu Rusi. Następnie podjął wątek zapewnienia wolności religijnej wszystkim obywatelom państwa radzieckiego. Uprzejmie, ale równie stanowczo upomniał się o konieczność zmian w ustawodawstwie państwowym gwarantujących prawo do swobodnego praktykowania religii i zachowania wolności sumienia. Papież wyraził nadzieję na narodziny nowego humanizmu wyrażającego się w prawdziwej trosce o dobro człowieka i powszechnej solidarności zbudowanej na podstawowych wartościach etycznych. Nazwał spotkanie z prezydentem Gorbaczowem „znakiem czasów, które powoli dojrzewały i przynoszą wielkie nadzieje”³⁴.

Radziecki przywódca oświadczył, że Stolica Apostolska pilnie pracowała nad poszukiwaniem rozwiązań „problemów ogólnoeuropejskich oraz stwarzania sprzyjających warunków, w których każdy naród będzie mógł swobodnie dokonywać własnych wyborów”³⁵. Gorbaczow uznał konieczność szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską i ZSRR oraz zapewnił o swoim zaangażowaniu w stworzenie nowej ustawy o wolności religijnej.

³² G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 721.

³³ Por. B. Lecomte, *Pasterz*, tłum. zbiorowe, Kraków 2006, s. 383–384.

³⁴ G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 761.

³⁵ Tamże, s. 762.

Gorbaczow podczas audiencji nazwał papieża największym autorytetem moralnym na ziemi, podkreślając przy tym jego słowiańskie pochodzenie. Zastanawiające jest, że w gronie przyjaciół papież wielokrotnie nazywał Gorbaczowa „mężem opatrnościowym”. Określenie to może wskazywać na fakt, że papież postrzegał sytuację we wschodniej Europie także przez pryzmat teologiczny. Nie należy więc w tym określeniu dopatrywać się poparcia dla konkretnej koncepcji politycznej Gorbaczowa, lecz raczej wyrazu nadziei na możliwość pozytywnych zmian we wschodniej Europie. Papież szanował Gorbaczowa przede wszystkim za odwagę podjętych przemian oraz za większą niż poprzednicy wrażliwość okazywaną osobie ludzkiej. Widział w Gorbaczowie człowieka z zasadami, gotowego wysłuchać i zrozumieć racje wysuwane przez innych. Jednakże papież nie stracił nic z realizmu w ocenie sytuacji Kościoła w ZSRR. Bez wątpienia zdawał sobie sprawę z ogromnego cierpienia Kościołów lokalnych na Ukrainie i na Litwie prześladowanych przez totalitarny aparat przemocy i dlatego nie uległ modnej na Zachodzie bezkrytycznej „gorbimani”. Od początku pontyfikatu bronił praw narodów i dlatego w żaden sposób nie może być uznawany za rzecznika komunistycznego imperium. Prawdopodobnie widział w Gorbaczowie bardziej instrument w rękach Bożej Opatrzności niż świadomego realizatora wyższych celów³⁶.

Jednym z trudniejszych dla papieża spotkań była niewątpliwie wizyta Andrieja Gromyki, ministra spraw zagranicznych i członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. 24 I 1979 roku papież przyjął w prywatnej bibliotece sześćdziesięcioletniego Gromykę, który jako szef radzieckiej dyplomacji pragnął uzyskać aprobatę nowego papieża dla pokojowych działań ZSRR. Gromyko szybko ukierunkował rozmowę na kwestie pokoju oraz powszechnego rozbrojenia i ograniczenia arsenałów broni jądrowej. Jan Paweł II dobrze znał pacyfistyczną frazeologię radzieckich dyplomatów i nie zamierzał sprawiać wrażenia, że Kościół katolicki szczególnie docenia działania ZSRR. Nieoczekiwanie zmienił temat rozmowy, pytając swego rozmówcę o przyczyny łamania prawa do wolności religijnej w ZSRR. Gromyko bez zażenowania odpowiedział, że zachodnia opinia szerzy mylne informacje, a państwo radzieckie od początku swego istnienia gwarantowało wolność wierzeń religijnych. Papież nie chciał przekonywać swego rozmówcy, doskonale zdawał sobie sprawę, że dalsza rozmowa z mistrzem kłamliwej propagandy nie ma sensu. Chciał jednak, aby Gromyko wyraźnie usłyszał, że papież, znający z własnego doświadczenia sytuację w krajach komunistycznych, będzie zdecydowanie upominał się o prawa uciemnionych narodów.

Początkowe ignorowanie faktu i bagatelizowanie znaczenia wyboru na Stolicę Piotrową papieża Słowianina szybko ustąpiło miejsca poczuciu niepokoju władz Kremla o to, że nowy papież będzie dla nich trudnym przeciwnikiem, zwłaszcza w dziedzinie obrony praw człowieka. Wyrazem eskalacji tego lęku był fakt, że po wizycie papieskiej w Polsce w czerwcu 1979 jeszcze pod koniec tegoż roku Komii-

³⁶ Por. tamże, s. 763–764.

tet Generalny KPZR przyjął Rezolucję przeciwko polityce Watykanu wobec krajów komunistycznych, która przewidywała szeroko zakrojoną walkę przeciwko Watykanowi poprzez szerzenie dezinformacji sugerujących nieodpowiedzialną politykę Jana Pawła II oraz wzmocnienie ateistycznej propagandy w ośrodkach akademickich³⁷. Komunistyczny reżim wielokrotnie przekonał się, że papieskie zaangażowanie na rzecz poszanowania praw człowieka nie było w przypadku Jana Pawła II zwykłą kurtuazją, lecz znajdowało swój wyraz w pełnych dramatyzmu konkretnych działaniach, których przykładem był list do Leonida Breżniewa z 16 XII 1980 roku przestrzegający przed ewentualną sowiecką inwazją w Polsce³⁸.

Podsumowując, warto zauważyć, iż zaprezentowane powyżej spotkania papieża z osobami posiadającymi tak odmienne koncepcje człowieka i polityki oraz tak różny stopień wrażliwości moralnej wskazują, że Jan Paweł II nawet najtrudniejsze audiencje traktował w kategorii duszpasterskich rozmów, wierząc, że Chrystus, nie zagrażając nigdy człowiekowi, może stać się odpowiedzią na jego najtrudniejsze pytania. W klimacie szacunku dla rozmówcy potrafił jasno wyrazić zarówno swoje „tak”, jak i swoje „nie”, w zależności od tego, czy wypowiedziane przez rozmówców słowa służyły poszanowaniu godności osoby ludzkiej.

* * *

W wymiarze chronologicznym historia pontyfikatu papieża Słowianina dobiegła już końca. Nie otrzymamy od niego w darze żadnego nowego dokumentu poświęconego chrześcijańskiemu dziedzictwu Słowian ani nie będziemy świadkami kolejnych przełomowych spotkań z ludźmi odpowiedzialnymi za politykę, kulturę czy ekonomię. Nie oznacza to jednak, że papieskie dzieło odślaniania charyzmatu Kościoła narodów słowiańskich zostało przerwane lub odchodzi w zapomnienie. Pozostaje wciąż nadzieja na owocną historię oddziaływania pontyfikatu papieża Słowianina, na wrażliwość Kościoła na głos Ducha Świętego przynaglającego do budowania jedności tradycji Wschodu i Zachodu oraz na uleczenie ran zadanych sobie w przeszłości przez narody. Spełnieniu tej nadziei może służyć również wymiana myśli w ramach Forum Teologów Europy Środkowowschodniej.

SLAVIC POPE TO FELLOW SLAVS. THE PHENOMENON OF WORDS AND MEETINGS

Summary

John Paul II (1920–2005) was the first Slavic Pope in the history of the Church. He engaged to play a major role in promoting Slavic nations in Europe. One of his aims was

³⁷ Por. B. Lecomte, *Pasterz*, s. 380–382.

³⁸ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 514–516.

to remind us the creative presence of Slavic Christians in the community of universal Church. In the first part of this paper the author analyses two important documents of papal teaching (encyclical *Slavorum apostoli* of 1985 and the apostolic letter *Euntes in mundum* of 1988). The Pope reminded us the dignity and deeper meaning of the Christianisation of the Slavs. He understood this as a grand event in the history of salvation. Describing the mission of St. Cyril and Methodius and the baptism of Kievan Rus, John Paul II called the Slavs to rediscover the spiritual Christian values hidden in their native culture. The Slavic Christians should show Europe a full meaning of ecclesial catholicity and embrace the difficult challenge of meeting diverse cultures and religions. They are called to create unity of the Eastern and Western traditions in the Church and recognize dignity and human rights of every person, nation and culture. They are to overcome ethnic tensions and develop the dynamism of evangelisation. Indirectly the Pope drew attention to the political situation of the world enslaved by communism in Eastern Europe.

In the second part of the article the author discusses John Paul II's meetings with Andrei Sakharov, Mikhail Gorbachev, and Andrei Gromyko. Pope talked to people having different concepts of man, politics, history and ethics. Even the toughest audiences he regarded as a pastoral challenge. He believed that Christ was never a threat to man and can become an answer to the toughest questions. In an atmosphere of respect for the speaker, John Paul II strongly defended human dignity and the right of people to freedom of religion.